„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 8-ej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydania poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Redakcja: ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 196.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 458 Kraków czwartek 4 października 1906 roku. ROK XIV.

Wielokrotność głosów.

Z poważnych kół poselskich otrzymujemy następujące uwagi:

Hasło bezwzględnej równości ludzi jest nonsensem, jak wiele innych podobnych politycznych haseł, którem się posługują pewne stronnictwa, goniące za tanią popularnością.

Równość ludzi istnieje tylko pod względem „jedności ludzkiej natury“ i wypływających stąd praw ogólno-ludzkich. „Człowiek jestem“ i mam prawo do tego wszystkiego, co się należy człowieczeństwu idealnie pojętemu.

„Równość wobec prawa“, będąca jakoby podstawą nowoczesnego ustroju państwowego, jest także pustym frazesem. Ustawodawstwo bowiem każde musi uwzględniać rozliczne, przyrodzone lub wytworzone pomiędzy obywatelami różnice — i wedle nich zastosować swe żądania do obywatela, wkładane na niego obowiązki, lub troskę swoją o jego dobro i bezpieczeństwo.

A te różnice istniejące pomiędzy ludźmi są rozmaite i nie dadzą się usunąć, ani pominąć, zignorować.

Różnice przyrodzone stanowią płeć, wiek, zdrowie, zdolności i użyteczność pracy wykonywanej przez człowieka-obywatela.

Żadna teorya socyalistyczna nie jest w stanie usunąć tych różnic, ani nie zamieni ludzi w stos cegieł jednakiej barwy, wielkości lub wartości, ani w korzec grochu o jednakowych ziarnkach.

Są oprócz tego różnice i nierówności pomiędzy ludźmi i obywatelami, które wytwarzają odmienne stosunki wychowania, wykształcenia, moralnych skłonności i psychicznych usposobień, które również w żaden sposób nie dadzą się ująć pod jeden strychulec.

Ta nieskończona rozmaitość i nierówność przyrodzona czy nabyta masy społecznej stanowi właściwe piękno i harmonię życia, usuwa nużącą i bezduszną monotonność i jednostajność, a wywołuje energię życiową.

Ludzie równi pod każdym względem byliby zbiorowiskiem ruchomych automatów, pozbawionem wszelkiego uroku i — zasługi.

Prawodawstwo jakiekolwiek musi z konieczności natury rzeczy uwzględniać te różnice i stosownie do nich rozmaite tworzyć ustawy, rozdzielać proporcyonalnie prawa i obowiązki.

Powszechna opieka prawa musi być inną w obec dorosłego; inną wobec chorych; wreszcie inną wobec tych, którzy z jakiejbądź przyczyny sami sobie dadzą rady, a inną wobec bezradnych i słabszych z jakiegokolwiek powodu.

Powszechny obowiązek służby wojskowej nie może być równo i bezwzględnie stosowany do każdego, ale zależy od jego sił, zdrowia, a nawet od jego fizycznego wzrostu, lub stosunków rodzinnych.

W sądzie jeden ma prawo do tak zwanej manudukacji sędziego, drugi jej nie żąda i bez niej się obchodzi.

I tak we wszystkich stosunkach społecznych prawo i obowiązki rozdzielają się wedle istniejących nierówności pomiędzy ludźmi. Mądrzejszy, lub zasobniejszy nie czuje się — i nie jest pokrzywdzonym przez to, że mniej rozgarnionemu, i słabszemu użyczono większej opieki, tak samo jak zdrowy nie zazdrości, że chorego pielęgnują z niezwykłą troskliwością.

Rozszerzyliśmy się nad tą sprawą, raz dlatego, że chcąc społeczeństwu dobrze służyć, potrzeba w obecnym czasie mącenia pojęć, przypominać proste i podstawowe prawdy i prawa społeczne, a powtóre dla tego, że nawet wśród poważniej myślących, można dziś pod wpływem rozbujałej agitacyi, spotkać się z wielbicielami bez względnej „równości obywatelskiej“ — której nie ma, nie było — i nigdy nie będzie.

W świetle tych zasadniczych, a oczywistych poglądów nie może ulegać wątpliwości, że bezwzględna mechaniczna „równość powszechna“— w jakimkolwiek kierunku rozdzielania praw i obowiązków, nie tylko nie jest sprawiedliwością, ale raczej naruszeniem sprawiedliwości rozdzielającej, zwanej „justitia distributiva“. Nadaje się prawa i nakłada obowiązki wedle „przemożenia“ każdego z osobna; szalonemu nie daje się miecza, a dziecku rewolweru lub trucizny.

Stosując tę ogólną zasadę do prawa głosowania, nie zawahamy się powiedzieć, że równość mechaniczna nie jest bynajmniej postulatem, wymogiem sprawiedliwości, ale raczej naruszeniem sprawiedliwości, a zwłaszcza w społeczeństwie, w którem nie indywidualne, ale zbiorowe różnice rozmaitych warstw ludności, są tak olbrzymie i tak w oczy wpadające i niezaprzeczone, że bez obawy zarzutu przesady można jednych porównać do dzieci, i to rozhukanych swawolą, a drugich do statecznych mężów.

Równość głosowania może być bez szkody i krzywdy stosowaną, albo w społeczeństwach o małej liczbie jednolitej ludności, albo w społeczeństwach o wyższym stopniu kultury; w wielkich, a o tak rozmaitym stopniu kultury, przedstawia niemałe niebezpieczeństwa i jest niezawodnie „przywilejem“ nowego rodzaju, bo nadaje pewne prawa, nie na podstawie zasługi, zdolności lub innych dodatnich przymiotów, ale na podstawie samego faktu „urodzenia i przynależności do jakiejś rodziny“ społecznej, z pewnem pokrzywdzeniem tych, którzy pracę zdobyli **n a u k ą l u b d o ś w i a d c z e n i e m.**

Z parlamentu.

Wiedeń, 3 października.

(Mn.) Wytrwałość Polaków bukowińskich święci tryumfy. Energia, z którą walczą o mandat polski w tym kraju, zaczyna rodzić dobre owoce.

Prezes Koła polskiego, pan Dawid Abrahamowicz, który zajął się także gorliwie ową sprawą, oświadczył, że okazya uzyskania mandatu polskiego nastręczy się wtedy, gdy ktoś z innych stronnictw zażąda jeszcze jednego mandatu. Taka okazya pojawiła się obecnie. Niemcy w Austryi Górnej żądają dla miast tego kraju koronnego jeszcze jednego mandatu. Wobec tego jest możliwem, że Polacy na Bukowinie otrzymają własny mandat.

Zresztą Niemcy mają dużo, bardzo dużo powodów, by żyć w zgodzie z Polakami. Dr. Sylvester lada chwila wniesie do komisyi reformy wyborczej projekt zmiany ordynacyi wyborczej do delegacyi Austryackiej. Ten projekt chce, by Niemcom podczas wyboru do delegacyi zabezpieczyć cztery mandaty z Czech i dwa mandaty z Moraw. W gruncie rzeczy chodzi tutaj o rzecz wiele ważniejszą, niż sześć mandatów delegacyjnych. Owe sześć mandatów dzisiaj zapewniają Niemcom większość w delegacyi austryackiej czyli wpływ decydujący na dwie najważniejsze funkcye życia państwowego, na politykę zagraniczną i na sprawy wojskowe. Polityka wewnętrzna bowiem schodzi na drugi plan wobec tych dwóch funkcyi państwowych. Nie można myśleć o należytym zarządzie sprawami i potrzebami obywateli, jeżeli się nie zabezpiecza granic oraz całości terytoryalnej państwa z pomocą łańcucha przymierzy dobrze dobranych i dzielnej, dobrze zorganizowanej, wyćwiczonej armii.

Jak długo tedy Niemcy będą posiadali w delegacyi austryackiej większość liczebną, tak długo będą tworzyli czynnik decydujący w życiu państwowem Austryi. Taką przewagę utrwalać w sposób ustawodawczy Polacy nie mają ani interesu, ani potrzeby. Mogliby się przechylić na rzecz żądania niemieckiego tylko wtedy, jeżeli Niemcy wystąpiliby z odpowiedniem odszkodowaniem dla Polaków w dziedzinie polityki wewnętrznej. Takiem odszkodowaniem nie może być mandat polski na Bukowinie. W porównaniu z ustaleniem hegemonii niemieckiej w delegacyi austryackiej uzyskanie mandatu polskiego na Bukowinie byłoby drobnostką. Za ową hegemonię w delegacyi Niemcy muszą zapłacić przyzwoleniem na rozszerzenie autonomii galicyjskiej.

Wielkie znaczenie posiadają słowa prezesa ministrów barona Becka w komisyi reformy wyborczej, tyczące się systemu wyborczego pluralnego. Baron Beck i gabinet nie zgadzają się

w zasadzie na wniosek posła Tollingera, zaprowadzający system wyborczy pluralny (trzygłosowy). Ale w praktyce rząd nie będzie się sprzeciwiał pluralności, jeżeli komisya oprze tę ostatnią na zasadzie politycznie rozumnej.

To oświadczenie prezesa gabinetu wzmocniło szanse uchwalenia systemu wyborczego pluralnego.

Narady nad przedłożeniem rządowem w sprawie upaństwowienia kolei północnej posunęły się o krok dalej. Referent podkomitetu, radca dworu Szuklje (Słoweniec) przedstawił sprawozdanie, doradzające przyjęcie projektu rządowego. W Kole polskiem — mimo to — panuje zniecierpliwienie, bo już się rozpoczął październik. Jeżeli do końca października upaństwowienie kolei północnej nie zmieni się w czyn, akcyonaryusze gotowi się namyślić i uważać umowę z rządem za niebyłą. Koło polskie żąda tedy przyspieszenia całej akcyi. I ma słuszność!

IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Kwestja parcelacji wywołała ogromnie ożywioną dyskusję która przeciągnęła się po nad wszelkie przewidywania. Ponieważ zaś i sekcja prawnicza nie wyczerpała programu, przeto postanowiono przedłużyć zjazd o jeden dzień, tak że zamknięcie kongresu odbędzie się dopiero w piątek rano o godzinie 8-ej. Porę tak wczesną wybrano, aby nie przeszkadzać rozpoczynającemu się [w] tym samym dniu zjazdowi górników.

Poniżej dajemy dalszy przebieg obrad sekcyjnych.

Sekcja ekonomiczna.

Najpierw dużo czasu zajęła sprawa regulaminu, który jak wiadomo nie dopuszcza uchwalenia wniosków. Komitet chciał tem postanowieniem uniemożliwić majoryzację w kwestjach naukowych. Z drugiej strony podnoszono, że sama dyskusja bez uchwał, pozbawi zjazd praktycznych rezultatów. Ostatecznie nie powzięto żadnej decyzji, nadmienić jednak trzeba, że sekcja prawnicza postanowiła uwzględniać zgłoszone wnioski.

Referaty parcelacyjne wygłosili p. p. *Grabski, Benis i Buynowski.*

Wnioski p. Grabskiego (wczoraj przez nas streszczone) natrafiły na silną opozycję u wszystkich niemal mówców. Poseł *Buynowski* zarzucał mu generalizowanie pojedyńczych objawów zboczeń parcelacyjnych. Parcelacja jest praktyczna i potrzebna nietylko pod względem społecznym ale i pod względem narodowym. To też ograniczenie nabywania ziemi jest w zasadzie szkodliwem. Mówca sformułował następujące rezolucje:

1) Parcelacja obszarów dworskich na ziemiach polskich jest naturalnym wynikiem nieracjonalnego rozkładu ziemi między większą i mniejszą własność i ciągłego a szybkiego wzrostu ludności.

2) Koniecznie utworzyć należy instytucję na wzór banku ziemskiego w Poznaniu któraby przeprowadzała parcelację z uwzględnieniem potrzeb narodowych, ekonomicznych i społecznych, a spekulantów od pośrednictwa wykluczyły.

3) Oba rodzaje parcelacji, kolonizacyjna i sąsiedzka, są pożądane, gdyż dążą do stworzenia silniejszych gospodarstw włościańskich.

4) Biuro statystyczne Wydziału krajowego powinno być zreformowane w tym duchu, aby zbierano daty statystyczne na gruncie, jak się to dzieje w Styrji.

Dr. *Lewicki* wystąpił również przeciwko niepodzielności gruntów.

Pani dr. *Daszyńska-Golińska* podnosi, że parcelacja nie jest nieszczęściem i że małe gospodarstwa mogą produkować więcej i lepiej.

Dr. Stanisław *Badeni* (młodszy) wniósł, aby wobec wielkiego znaczenia sprawy parcelacji, usunąć z porządku dziennego kwestję wychodźtwa.

Wniosek ten nie uzyskał większości.

Bardzo zajmujące i gruntowne były przemówienia mecenasa *Suligowskiego* z Warszawy i p. *Biedermana* z Poznania, którzy nakreślili fachowy obraz ruchu parcelacyjnego w Królestwie P. i w Wielkopolsce.

P. Władysław **Żukowski** z Petersburga rzucił kilka szerokich myśli co do skoordynowania badań nad wychodźtwem i parcelacyą we wszystkich trzech zaborach i proponował utworzenie w tym celu osobnej sekcyi przy krakowskiej akademii umiejętności.

* * *

Sekcja prawnicza.

W sekcji prawniczej, obradowano po południu nad referatem dra **Nowotnego** w sprawie odpowiedzialności redaktora. Referat gruntownie i ściśle opracowany, dał historyczny obraz tej kwestji, niezwykle doniosłej dla ustawodawstwa prasowego i przedstawił różne teorje prawnicze, które znalazły zastosowanie w ustawodawstwie prasowem poszczególnych państw.

Referent oświadczył się za uzupełnieniem projektu nowej austryjackiej ustawy prasowej w tym kierunku, aby obok kar za zaniedbanie należytej pieczy, wprowadzić system odpowiedzialności bezwzględnej redaktora, o ile »szczególne okoliczności nie wykluczają jego winy«.

(Jak wiadomo, redaktor odpowiedzialny — o ile nie jest autorem artykułów inkryminowanych, lub o ile autorstwa nie bierze na siebie, —karanym być może tylko za zaniedbanie należytej uwagi).

Również domagał się referent, aby przyznać redaktorowi prawo wymienienia autora, coby go uwolniło od kary.

Panna Arabela.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

— Niewinny?

— Najzupełniej.

— Oszalałeś, panie Flechard.

— Nie, pani, mówię prawdę, jestem przytomny. „Człowiek, który panią kocha w cieniu,“, to nie on.

— „Człowiek, który mnie kocha w cieniu!“ Zkądże pan zna słowa tych listów palących?

— Znam je, bo ja te listy pisałem.

— Pan?!

— Czy pani pamięta list pierwszy, zaczynający się od słów: „Ty, która jesteś duchem wybranym“, a kończy się na słowach: „Miłość mnie pożera!“ A ten drugi list, w którem pani mówiłem: „Trzy razy na tydzień moje cierpienia są mniej dotkliwe“.

— Tak, pamiętam, nie mogłam nawet pojąć znaczenia tych słów.

— To była wzmianka o lekcjach gimnastyki, udzielanych pani trzy razy tygodniowo.

— Mój Boże! więc to pan!

— Tak, to ja. Pozwoliłem wtrącić do więzienia człowieka niewinnego, żeby nie stracić widoku pani.

— Więc to pan pobiłeś Owidjusza Parju? Ktoby to przypuścił?

— Wyglądam nędznie, ale mam muskuły, jak postronki, a przytem nerwy, nerwy! Onego wieczora byłbym zamordował dzisięcju ludzi.

— Dlaczego przestałeś pan do mnie pisywać?

— Miałem wyrzuty sumienia, a przytem bałem się panią skompromitować....

— A więc owym tajemniczym nieznajomym jesteś pan....

— Tak, ja.... A teraz pozostaje mi tylko przeprosić panią najpokorniej i.... odejść za zawsze.

Milczenie uroczyste.

Oboje mieli oczy spuszczone, oboje byli wzruszeni. Wreszcie Flechard postąpił parę kroków, chciał zniknąć z przed oblicza ukochanej; Arabela szepnęła cichutko:

— Pozostań.

Flechard ucałował rękę, wyciągniętą łaskawie.

ROZDZIAŁ VIII,

w którym dzięki złej woli zagorzałego amatora porządku, goście pana Chaville niemogą znaleść ofiary do wspomożenia.

Pozwólmy tym dwojgu czułym sercom wynurzyć się w cieniu trapezu i powróćmy do parku.

Pan de Hautpertuis otoczony jest gronem panienek i młodzieńców. Ci ostatni podziwiają eleganckie ubranie Paryżanina. Co za krój żakietu! Młodzieńcy marzą o Paryżu, bo tam tylko można się ładnie ubierać. Panienki dażą barona najczarowniejszymi uśmiachemi. Chcą go o coś pytać, lecz żadna nie śmie.

— Moja ty Lucynko!

Lucynka zdobywa się na odwagę

— Gdyby pan był dobry — zaczyna — to wiem, coby nam pan zrobił.

— Kochane panienki, gdybym nie zrobił dla was wszystkiego, o co mnie poprosicie, byłbym potworem.

—A więc niech nam pan coś urządzi.

— Proszę się jaśniej wyrażać, panno Lucynko.

— Jakiś festyn, w rodzaju paryskich.

— Może festyn dobroczynny?

— Myśl wyborna; ale na czyją korzyść?

— Nie wiemy jeszcze, ale to się znajdzie.

— Z czasem niełatwo znaleść ofiarę, godną festynu.

— O! My na prowincji jesteśmy mniej wymagający, niż w Paryżu.

— Chcecie wzburzyć okolicę! — podchwycił p. Dubenoit. — Przepraszam, panie baronie, ja na to nie pozwolę.

— Przecież to na cel dobroczynny.

— Żaden cel nie pozwala na wzbudzanie nieporządków. Póki ja jestem merem, nie pozwolę mącić spokoju Montpaillard, które jest najspokojniejszem miastem we Francji... a przytem, na czyją korzyść chcecie urządzić ten festyn?

— Na rzecz ubogich gminy — zaproponował baron.

— W naszej gminie ubogich niema. Wszyscy zażywają względnego dobrobytu.

— Czy nie było tu jakiej katastrofy?

— Katastrofy nie zdarzają się nigdy w Montpaillard, i dopóki ja będę merem..

— Katastrof nie będzie... to wiadomo. A czy nie grasowała tu jaka epidemja?

— Nigdy.

— Szkoda wielka. Może są jakie ofiary ubiegłej zimy?

— Zima nie sprowadzi nigdy ofiar w Montpaillard...

— Nie mamy szczęścia... Więc możeby wyprawić festyn na budowę przytułku dla starców.

— Mamy już taki przytułek od lat stu.

— Szukajmy dalej.

— Niech pan szuka, ile chce, nic pan nie znajdzie. W Montpaillard niema żadnych zgoła ofiar.

— W takim razie wydamy festyn na korzyść ofiar z innej okolicy. Urządzałem już zabawy na rzecz pogorzelców Niagary.

— Pogorzelców... chcesz pan zapewne powiedzieć na ofiary wylewu Niagary.

— Nie, na pogorzelców Niagary. Nie pamiętacie państwo tej katastrofy? Narobiła przecie dużo hałasu.

— Wierzę — wtrącił ironicznie p. Dubenoit.

— Szukajmy dalej, może znajdziemy — upierał się baron.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

—ooo—

„Zwięzła Historya Sztuki“ D'ra J. S. Zubrzyckiego
szczególnie uwzględniająca sztukę w Polsce. Do nabycia w księgarniach.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zabrał głos najpierw adw. Nowodworski, który bardzo wymownie zwrócił uwagę na stosunki prasowe Królestwa Polskiego.

Adw. dr. Gertler wystąpił przeciwko niektórym uwagom referenta i żądał ustanowienia specjalnych sądów prasowych z asesorami ze stanu dziennikarskiego.

Dr. Beaupré zwrócił uwagę, że wolność prasy nie jest jakimś specjalnym podrzędnym przywilejem, ale należy do kategorji tych ogólnych swobód, które sobie ludzkość zdobyła po ciężkich walkach. Tymczasem w całem ustawodawstwie prasowem znać wahanie się pomiędzy obawą prasy a nieufnością do niej. Ten nastrój odbił się nawet w wywodach, zresztą objektywnych, referenta. Ustawodawstwa doszukują się koniecznie winowajcy i dlatego tworzą fikcję odpowiedzialnego redaktora. Jeżeli chodzi jednak o wymiar sprawiedliwości, to karanie redaktora odpowiedzialnego za zaniedbanie, o ile on nie wymieni autora, będzie jeszcze najsłuszniejszem.

Mecenas Papieski z Warszawy przedstawił niesłychanie smutne położenie prasy pod zaborem rosyjskim, gdzie zdarzają się wypadki, że równej karze podlegają: autor domniemany, autor rzeczywisty i redaktor odpowiedzialny. Wnosił zatem aby zjazd oświadczył się za karaniem jedynie odpowiedzialnego redaktora za zaniedbanie. Mecenas prof. Makarewicz zauważył, że ustawodawstwo prasowe pozostaje w bliskim związku z kulturą społeczną. Gdzie przeważają analfabeci albo ludzie wierzący ślepo w drukowane pismo, odpowiedzialność redaktora powinna być szersza i kary surowsze, dla zatamowania nadużyć.

Adw. Mikiewicz żąda wysokiego cenzusu inteligencji dla redaktorów odpowiedzialnych.

Następnie wywiązała się długa i cokolwiek chaotyczna dyskusja formalna nad sprawą uchwalania wniosków lud rezolucji. Wreszcie przyjęto wniosek dra Gertlera, aby wybrać komisję, która postanowi czy i jakie wnioski przedstawi do uchwały.

Niemniej ożywioną dyskusję wywołał referat adw. Krókowskiego: „O postępowaniu sprostowawczem“. Poruszono w toku rozpraw bardzo wiele kwestji z bliska dotyczących ustawodawstwa prasowego.

Mówiono głównie o prawie do sprostowania i o formach w jakich to prawo ma się urzeczywistniać. Dr. Beaupre zaznaczył, że nadużywanie prawa sprostowania prowadzi do przykrych szykan. Należy zatem prawo to ściśle unormować i znieść przymus zamieszczenia sprawozdań przed prawomocnością wyroku.

Dr. Rosenblatt żądał surowej represji przeciw ko prasie w wypadkach obrazy czci. Adw. Kijeński podniósł myśl żądania cenzusu inteligencji dla redaktorów odpowiedzialnych przeciwko czemu wystąpił adw. Papieski zwłaszcza ze względu na obecne stosunki pod zaborem rosyjskim. R. s. kr. w Stawarski, zwrócił uwagę na stanowisko redaktorów odpowiedzialnych, którzy są zarazem posłami do parlamentu, prof. Makarewicz, wystąpił przeciwko szykanowaniu prasy, adw. Gertler chciał, aby sprostowanie odrzucone przez redakcję stylizował sam sędzia. Dalej zabierał po raz drugi głos Dr. Nowotny referent i inni. Po wyczerpaniu dyskusji zamknięto posiedzenie, na którem jeszcze przed tem uchwalono następującą rezolucję:

„Ze względu na różnorodność stosunków politycznych w trzech częściach Polski zjazd nie uważa za możliwe na razie powziąć merytorycznej uchwały co do odpowiedzialności redaktora i posta nawia wybrać komisję do przygotowania materjału do dyskusji dla następnego Zjazdu z możnością rozszerzenia tematu.

* * *

Referaty o parcelacji.

„Polskie spółki parcelacyjne“ w W. Księstwie Poznańskim, Prusach zachodnich i na Górnym Śląsku“ nosi tytuł referat p. Władysława Tomaszewskiego, który przedstawia sposób obrony narodowej w zaborze pruskim przeciw zamachom komisji kolonizacyjnej.

Krótko, jędrnie i z jakąś skromną prostotą przedstawia p. *Tomaszewski* działalność Banku ziemskiego ratunkowego w Poznaniu, który założono w r. 1887. w rok po powołaniu do życia: komisji kolonizacyj.“ Bank ziemski wspomagają i w jednym z nim duchu działają, polskie spółki parcelacyjne, których obecnie jest 14. w Księstwie 10 w Prusach zachodnich 3, a na Śląsku jedna.

Sposób działania tych spółek opisuje referent w jasnych słowach jak następuje:

„Spółka nabywszy majątek ziemski do rozparcelowania dzieli go na odpowiednią ilość parcel obok których pozostaje dworostwo, tak zwany „Restgut“, obejmujące dom mieszkalny, park, ogród, budynki gospodarcze itd. dawniejszego właściciela. Spółka wymaga w zasadzie od nabywców parcel i resztówek wpłaty gotówkowej w wysokości jednej trzeciej co najmniej zaś jednej czwartej, pozostawiając resztę na hipotece po 5 prc. Hipoteka taka płatna jest z reguły za lat 5, 10, 15 i więcej. Właścicielowi parceli lub resztówki przysługuje prawo upłacania dłużnego kapitału w ratach dowolnej wysokości.“

Kto zna sposób przeprowadzania interesów parcelacyjnych w Galicji, tego od razu uderzy różnica między postępowaniem „Polskich spółek parcelacyjnych w zaborze pruskim“, a sposobikami naszych spekulantów lub banku parcelacyjnego. Polskie spółki w Księstwie zabierają do parcelacji z planem z góry obmyślanym „dzielą same“ folwark na mniejsze gospodarstwa i „pozostawiają dworostwa“ — u nas prowadzi się parcelację dziko, wedle ślepego losu ani nie myśli o pozostawianiu dworostwa, chyba tylko do czasu dla wygody spekulanta parcelacyjnego, póki wszystkiego nie rozsprzeda.

To też parcelacja p. spółek w zaborze pruskim przyniosła sprawie narodowej ogromne korzyści i stawiła skutecznie czoło zapędom pruskiej komisji kolonizacyjnej. Rząd pruski widząc w tych spółkach parcelacyjnych silną zaporę swych niszczycielskich zamiarów, postarał się o uchwalenie znanej ustawy zabraniającej tworzenia nowych osad bez pozwolenia regencyi.

Pomimo tak wielkiej przeszkody w działaniu polskie spółki parcelacyjne prowadzą w dalszym ciągu dzielną samoobronę narodową. Osobny ustęp poświęca p. Tomaszewski w swym referacie spółce założonej w r. 1888 dla zakupna dóbr rycerskich Pińczyna obejmujących 4500 morgów które rozdzielono pomiędzy 195 parcelantów. co dowodzi, że powstałe gospodarstwa były średniej wielkości a nie karłowe.

Spółce pinczyńskiej usiłował przeszkadzać rząd pruski, niedozwalając tworzyć nowych osad, lecz zarząd spółki bronił się dzielnie, a wreszcie zwrócił z zażaleniem do króla na postępowanie władz administracyjnych i sprawę wygrał, bo już nie odmawiano konsensów na budowy.

Ostatni ustęp sprawozdania przytacza inną formę ujęcia sprawy parcelacji w ręce obywatelstwa przez założenie „Związku ziemian“ w Poznaniu w r. 1902. Grono najwybitniejszych ziemian założyło stowarzyszenie rady i pomocy, wytknąwszy za cel: kupowanie i sprzedawanie własności ziemskiej na własny lub obcy rachunek, wydzierżawienie majątków w całości lub w parcelach oraz administrację ich i parcelację.

„Związek ziemian“ stanął do pracy nie jako „konkurent“ Banku ziemskiego i polskich spółek parcelacyjnych, ale jako ich uzupełnienie różniąc się od nich tem tylko, że główne staranie zwrócił w kierunku utrzymania dworów. I ten „Związek ziemian“ przeciwdziałał skutecznie komisji kolonizacyjnej objął swem działaniem obszar 60 tysięcy mórg ziemi i liczy 554 członków.

Trzy te rozmaite typy przeprowadzenia parcelacji w zaborze pruskim wskazują dowodnie jak parcelację można i należy przeprowadzać z korzyścią dla narodowej i ludowej sprawy. Stać się to może wtedy tylko gdy celem działania jest dobro narodu, a pobudką miłość ojczyzny — czego napróżno szukać u spekulantów galicyjskich

Nawet jedyny, przynajmniej największy prywatny przedsiębiorca parcelacyjny Księstwa, p. M. Biedermann, ponieważ działa z prawdziwie patryotycznych pobudek oddaje nieposlite zasługi sprawie narodowej. Zakupił on i sprzedał czyli rozparcelował ogółem 113,864 mórg magdeburskich, z czego zakupił z polskiej ręki 38.504 mórg a od niemców 75.360 mórg.

Referat p. Tomaszewskiego udowadnia, że w zaborze pruskim rozwiązano pomyślnie kwestję parcelacji, która prowadzona uczciwie i w celach samoobrony narodowej paraliżuje choć w części antinarodowe dążności Komisji kolonizacyjnej. U nas ta sama parcelacja, prowadzona dziko i dla spekulacji stała się klęską narodową i ekonomiczną Referat ten dowodzi w końcu, że nie potrzeba instytucji „krajowej“ aby parcelację ująć w właściwe łożysko, jak chce koniecznie p. dr. Grabski, potrzeba tylko: „uczciwości, umiłowania narodowej sprawy, — oraz roztropności, i zgody.“—

Z Warszawy.

Warszawa 2 października.

Względny spokój w Warszawie pozwala mi tym razem przejść do spraw nieco jaśniejszych na horyzoncie naszego życia. W pierwszym rzędzie muszę wspomnieć o Macierzy szkolnej, która pod ciężkim obuchem stanu wojennego i anarchji rozwija się nader pomyślnie i położyła już wielkie zasługi na polu stworzenia szkolnictwa narodowego.

Onegdaj właśnie w Resursie obywatelskiej odbyło się posiedzenie przedstawicieli kół warszawskich Macierzy. Na posiedzeniu tem prezes zarządu głównego i przedstawiciele kół zdawali sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Według tych sprawozdań „Macierz“ do chwili obecnej liczy około 400 kół i ma założonych przeszło 450 szkół. Przeważnie zakładane są szkoły początkowe łącznie z wieczorowymi kursami dla analfabetów. Koło uniwersytetu ludowego miało 1250 słuchaczy, z których skończyło semestr 412; koło analfabetów 1.100 uczniów; koło zapomóg zebrało 10.300 rb., opłaciło wpisy za 418 uczniów. Na obecne półrocze podano ogółem podań o rb. 30.000 zapomóg na wpisy. Koło im Staszica uczy około 400 dzieci. Koło dla termintorów niedawno założone, ma na celu stworzenie szkół fachowych. Koło dzielnicy wolskiej odznaczyło się celowo pomyślaną organizacją i uwzględnieniem wszechstronnych wymagań hygjeny. Koło to uczy około 640 dzieci i 160 analfabetów. System kompletów przyjęło koło śródmieścia. — Przedstawiciel tego koła twierdził, że sposób ten jest najodpowiedniejszy i najtańszym; pobiera tam naukę około 1.000 dzieci.

Zarząd główny założył szkoły: 1) przy ul. Siennej na 210 dzieci; 2) Kruczej na 170; 3) Marszałkowskiej na 140; 4) Miodowej na 250; oraz Salę zajęć na 50 dzieci.

Szykany, na jakie napotykała dotychczas Macierz ze strony gubernatorów w Królestwie Polskiem, powinny wreszcie ustać wobec ostatniego wyjaśnienia jenerał-gubernatora w tej sprawie. Wyjaśnienie to, wydrukowane w „Warsz. Dniewn.“ brzmi jak następuje:

„Wobec powstałych wątpliwości co do słuszności postanowienia warszawskiego urzędu gubernialnego do spraw stowarzyszeń i związków, który zaregestrował towarzystwo pod nazwą „Macierz Szkolna“, posiadające prawo zgodnie z § 4 ustawy rozwijać działalność we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego, główny naczelnik kraju polecił wszystkim gubernatorom Królestwa Polskiego *nie czynić przeszkód przy two rzeniu w odnośnych guberniach oddziałów tego towarzystwa*. Jednocześnie zaś, mając na uwadze to że łódzkie zakady naukowe w ktrych wykład odbywa się po rosyjsku są bojkotowane przez groźby itp. gwałty, stosowane zarówno do nauczycieli, jak uczniów i ich krewnych — generał -adjutant Skałłon polecił czasowemu generał-gubernatorowi gub. Piortkowskiej podać do wiadomości mieszkańców Łodzi, że w razie dalszego bojkotu wspomnianych zakładów naukowych — będą zamknięte (!) na podstawie punktu 15 § 19 przepisów o stanie wojennym wszystkie prywatne zakłady naukowe (!) w Łodzi, w których wykłady prowadzone są na mocy rozkazu Najwyższego z dnia 14 października 1905 roku w języku polskim.

NAJWIĘKSZY WYBÓR OBRAZÓW I OBRAZKÓW ŚWIĘTYCH. Reprodukcye znakomitych mistrzów i galeryi z pierwszorzędnych fabryk. DYPLOMY KONGREGACYJNE I MEDALE, MEDALIKI I KRZYŻYKI srebrne i zwykłe. RÓŻAŃCE, SZKAPLERZE. K na krzyże od maleńkich do dużych, tanie i drobne, są też artystycznej roboty z kości słoniowej oraz rzeźbione z drzewa. Znakomite świe... skowe. FIGURY święte najrozmaitszej wielkości. Feretrony i obrazy do tychże. Oprawia się obrazy w ramy z listew, których posiadam... czny wybór. Książki do nabożeństwa dla każdego wieku i stanu. Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Kazimierz Zajączkowski w Krakowie - Plac Maryacki Nr 8.

O ile pierwsza część tego wyjaśnienia najwyższej w Królestwie Polskiem władzy rządowej ukróca samowolę gubernjalnych satrapów, którzy niejednokrotnie zamykali oddziały Macierzy w podwładnych im gubernjach, o tyle część druga jaskrawym przykładem niekonsekwencji rządów czynowniczych i otwiera wrota do nowych nadużyć. W myśl bowiem tego ustępu szkolnictwo polskie dozwolone jest o tyle, o ile młodzież uczęszcza do szkół... rosyjskich, w razie zaś bojkotu tych ostatnich, jenerał-gubernator grozi zamknięciem szkół polskich!

Tak komentuje miejscowe czynownictwo ukaz carski o szkole polskiej w Królestwie Polskiem.

W ostatniej chwili dowiaduję się o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim na dwór w Jeżowicach pod Grójcem, własność p. Zygmunta Mińskiego. Około godz. 9-ej wieczorem 30 uzbrojonych w rewolwery zbirów otoczyło dwór i rozpoczęło kanonadę, strzelając do okien. Kanonada trwał długo, dano bowiem ze 300 strzałów. Jeden z nich ranił w plecy panią Mińską, (z domu Lewentalównę, córkę wydawcy „Kur. Warsz." i siostrę p. Hösikowej). Sterroryzowawszy w ten sposób domowników, którzy ukryli się po kątach, zbóje rozdzielili się na dwie partje, z których jedna trzymała straż na zewnątrz, druga zaś udała się do wnętrza pałacu, szerząc w nim w dalszym ciągu spustoszenie zupełne. Łamano meble, kulami roztrzaskiwano zwierciadła, jednem słowem dzieło spustoszenia doprowadzonego do końca. Gdy poszukiwanie pieniędzy nie doprowadziło do rezultatów, p. Miński bowiem w domu pieniędzy nie trzymał, oprawcy zaczęli torturować p. M., żądając wskazania kryjówki. Między innemi zacinali p. M. ciało na rękach tępym nożem i w rany zasypywali sól. Pomimo tego zeznań zadowalających wydobyć nie mogli, ponieważ p. M. miał w domu tylko 7 rb. Gdy już zabrali jakie były w domu wszelkie cenniejsze przedmioty, wartości około 2.000 rb., zaczęli katować p. M., domagając się wydania browninga od którego znaleźli naboje, ale samego rewolweru znaleść nie mogli. p. M. w ostatniej chwili bowiem wyrzucił przez okno do ogrodu. Katusze skłoniły p. M. do wskaznia miejsca, gdzie leżał tak pożądany dla zbójów instrument. Dokonawszy rozgromu, zbóje oddalili się bez przeszkody.

Należy dodać, że banda bardzo zmyślnie zabezpieczyła się od interwencji wojska, stojącego w Tarczynie, mianowicie przed samym napadem podpaliła wieś Katowice, leżącą w innej zupełnie stronie. Do pożaru pospieszyli strażnicy i wojsko, a banda w Jeżowicach operowała spokojnie. Gdy na odgłos strzałów włościanie ze wsi w liczbie 40, uzbroiwszy się w koły i kłonice, chcieli iść na pomoc dworowi, partja opryszków, trzymająca straż na zewnątrz, przywitała ich salwą rewolwerową i zmusiła do pospiesznego odwrotu.

Charakterystycznym jest fakt, że gdy oprawcy szerzyli spustoszenia w pałacu, dziecko państwa Mińskich będące już w łóżeczku, wylękniono zrzuciło z siebie kołderkę, herszt zbójów kazał je starannie okryć, aby się nie zaziębiło, oświadczając uroczyście:

— Ja mam też dzecko.

Panią Mińską przywieziono do Warszawy, dla dokonania operacji wyjęcia kuli. Rana nie jest niebezpieczną i życiu p. M. nic grozi żadne niebezpieczeństwo.

Ruch polityczny w kraju.

W dniu 23 września odbyło się zebranie poufne w Oleśnie na którem zjawili się wszyscy gospodarze z Swarzewa. Wiec zagaił ks. Wilczkiewicz i w dłuższej przemowie wyjaśnił program centrum ludowego oraz znane, przewrotne dążności ludowców. Znamienna cecha ludowców— ich niechrześcijański charakter nienawiść do wszystkiego co ma znamię chrześcijaństwa na sobie łączność z socjalistami a przez nich z żydami, niemniej frymarka z mandatami, — kolejno obszernie przedstawione, — budziły wśród słuchaczów wprost oburzenie. Na zapytanie, kto zgłasza się do centrum — podniósł się z ust jeden głos: „wszyscy popierać będziemy centrum — i wszyscy zgłaszamy przystąpienie nasze do tego stronnictwa!" Zaraz też zawiązano komitet miejscowy, — który wziął sobie za zadanie szerzenie idei polskiego centrum ludowego. Dnia 25 września odbyło się znowu poufne zebranie z Oleśna. Około 100 gospodarzy i starszej młodzieży wzięło w wiecu udział. Z prawdziwem zainteresowaniem przysłuchiwali się zebrani — wywodom ks. Wilczkiewicza, wyjaśniającym cele i dążności centrum ludowego. Jednogłośnie wszyscy zgłosili przystąpienie do centrum i wybrali komitet lokalny z 5 członków złożony.

W dniu 29 września urządzili sobie ludowcy poufne zebranie w Cwikowie. Dwóch naganiaczy „ludowcowych" Józef Michoński i Maciej Łoś, który (podobno) z polecenia Rady nadzorczej ludowców, zaczął się uczyć sztuki czytania i pisania, — zgromadzili sporą garść ludzi — otoczyli się czterema chłopakami wiejskimi, którzy wrócili ze „Sachsów" i poczęli jak zwykle szkalować centrum ludowe i poszczególnych posłów centrowych. Dr. Moskwa wyrzekał długo na politykę księży na ambonie, prawił o zakazie czytania „Przyjaciela ludu", o ks. Stojałowskim, Szajerze itd. Po tem przemawiał akademik Kilijan, znany ze swoich... dowcipnych występów na kilku poprzednich wiecach i opowiadał chłopom jakąś bajkę z elementarza. Chłopi dobrodusznie uśmiechali się — a z za okien, co chwila odzywały się głosy: „ale się wybrał"... Kiedy Moskwa zamierzył poddać pod głosowanie przygotowane rezolucye, — powstał ks. Wilczkiewicz i przedstawił we właściwem świetle wszystkie jego twierdzenia. Za rezolucyami podniosło się zaledwie 5—8 rąk — mimo to p. Moskwa serdecznie dziękował zebranym za jednomyślność... i polecił swemu adjutantowi Kilijanowi wypracować sprawozdanie o zupełnem zwycięstwie ludowców w Cwikowie! i przesłać je do „Kuryera Lwowskiego".

Sprawozdania z wieców w powiecie dąbrowskim, sporządzane przez tak zwanego „głupiutkiego Karolka" — odznaczają się w równej mierze bezczelnem kłamstwem jak zasadniczem rozmijaniem się z prawidłami polskiej gramatyki...

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** W piątek Placyda i Flawji panny męczenników; w sobotę Brunona wyznawcy, Romana i Marcela męczenników; w niedzielę Birgitty wdowy i Marka papieża wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W piątek wschód słońca o godzinie 5 minut 48, zachód o godzinie 5 minut 11, długość dnia godzin 11 minut 23.

— **Wspólna adoracya męzka** Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się z powodu procesji różańcowej nie w tę niedzielę, lecz w przyszłą tj. 14 bm. od godz. 3 do 4 po południu.

— **Z powodu imienin** cesarza Franciszka Józefa I, odbyło się dziś o godzinie 9 rano nabożeństwo solenne w Katedrze na Zamku, celebrowane przez biskupa sufragana ks. Anatola Nowaka, w obec JE. księcia kardynała, kapituły i całego kleru oraz w obec przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i autonomicznych. Jednocześnie odbyło się nabożeństwo wobec władz wojskowych i delegacji pułkowych w kościele św. Piotra, odprawione przez proboszcza wojskowego w asystencyi kapelanów wojskowych obu obrządków katolickich.

— **Zjazd polskich górników** który zaczyna się dzisiaj, trwać zaś będzie do 7 bm. został zainicyowany przez „Zebranie koleżeńskie inżynierów-górników", które odbyło się w ubiegłym roku w Krakowie. Obradować on będzie nad sprawami fachowemi.

Do komitetu urządzającego zjazd należy wiele wybitnych i znanych osobistości jak: Zygmunt Gadomski dyr. kop. „Flora" w Dąbrowie górniczej, August Gorayski poseł na Sejm, Hieronim Kondratowicz dyr. kop. „Saturn" w Sosnowcu, Dr. Juliusz Leo prezydent Krakowa, Wiliam Henry Mac Garwey właściciel kopalni nafty z Wiednia, Julian Strasburger dyr. kop. Tow. Warszawskiego, Edward Windakiewicz z ministerstwa skarbu, Franciszek hr. Zamoyski z Borysława, Edmund Zieleniewski i inni.

Otwarcie zjazdu nastąpi jutro o godz. 10 rano w auli uniwersytetu. O godz. 1 w południe nastąpi otwarcie Przeglądu Graficznego wytwórczości górniczej Polski w pałacu Spiskim.

W sobotę popołudniu udadzą się uczestnicy zjazdu do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, zaś w niedzielę o godz. 10 rano w sali Kopernika nastąpi zamknięcie zjazdu.

Między referatami zgłoszonymi jest kilka bardzo ciekawych np.: Dr. Stefana Bartoszewicza „Historja i obecny stan przemysłu naftowego", Zdzisława Kamińskiego „Poezya w życiu górnika", Stanisława Koniecznego „Zarys dziejów gornictwa w Polsce", Kazimierza Srokowskiego „Przemysł węglowy w Król. Polskiem" i „Przemysł cynkowy w Kr. Polsk." i wiele innych. — Ogółem zgłoszono 17 referatów.

W pałacu Spiskim, na czas zjazdu górników została urządzona wystawa górnicza, w salach pierwszego piętra, obejmująca: mapy górnictwa Polski, produkty kopalniane jak: sód, węgiel, wosk ziemny, naftę i minerały, oraz różne przetwory, narzędzia górnicze i liczne zdjęcia fotograficzne terenów kopalnianych.

— **Z teatru miejskiego.** Główne role w wprowadzanej obecnie na scenę „Odwiecznej baśni" Przybyszewskiego objęli pp.: Mielewski (król), pani Borodzicz (Sonka), p. Andruszewski (Wityn-mędrzec), p. Jednowski (kanclerz), p. Solski (błazen królewski), pani Arkawin (powiernica królowej) oraz pp.: Fritsche, Puchalski, Węgrzyn M., Węgrzyn J., Stanisławski, Sobiesław, Kosiński, Szymborski i w. i. (dostojnicy królewscy); panie: Pawłowska, Czechowska J., Janiczówna, Łazarewicz i Jeremi. Ponadto w pomniejszych rolach, jak również w tłumnych ensemblach biorą udział wszyscy bez mała artyści teatru. „Odwieczna baśń" ukaże się na scenie krakowskiej w najzupełniej nowej wystawie, zarówno co do dekoracyi, jak i kostyumów. Dekoracje do sztuki sporządzała pracownia malarska p. Jasieńskiego we Lwowie. Są to dwa wnętrza scenicznе, z których jedno przedstawia fantastyczną salę tronową, drugie zaś komnatę zebrań na pałacu królewskim. Kostyumy do sztuki wygotowano w pracowni teatralnej we Lwowie podług wzorów Walerego Eliasza.

— **Z teatru ludowego.** Próby z wodewilu Müllera pt.: „Życie w śnie" są już na ukończeniu. Role główne odegrają pp. Sznage, Frączkowska, Kalinowski, Barwiński i inni. Treść sztuki przedstawia charakterystyczny sen Maryi jako jej natchnienie w wyborze sobie męża z pośród dwóch jej konkurentów. W sobotniej premierze teatru ludowego rolę główną Hansa Mathisa w „Żydzie Polskim" odegra p. Barwiński zamiast p. Frączkowskiego.

— **Z Tow. upiększenia m. Krakowa i okolicy.** W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału, na którem ukonstytuował się Zarząd Towarzystwa na rok bieżący, wybierając przewodniczącym radcę Leonarda Lepszego, zast. przewodn. prof. Wład. Ekielskiego, skarbnikiem dyrektora Mieczysława Sędzimira i sekretarzem p. Mieczysława Walczaka. Następnie odbyła się dyskusya nad sprawą uporządkowania Rynku, Małego rynku i placu Szczepańskiego, wreszcie nad estetyczną stroną nowożytnych fasad kamienic krakowskich. Wydział postanowił, o ile na to starczą fundusze Tow., wyznaczyć nagrodę za najpiękniejszą fasadę wykonaną w Krakowie w r. 1907. Powzięto również uchwałę przyłączenia się do akcyi grona konserwatorów celem utworzenia Rady sztuki, o jakiej mówił swego czasu w Radzie miejskiej wniosek Wyspiańskiego. Wreszcie poruszano kwestyę żywszej agitacyi celem pozyskania nowych członków zwyczajnych, których roczna wkładka wynosi zaledwie k. 6, a składać je można na ręce przew. radcy Leonarda Lepszego (Bracka 13) lub na rach. bież. Tow. w Filii Banku kraj. w Krakowie.

— **Z „Eleuteryi".** W niedzielę 7 bm. wygłosi Dr. Daszyńska-Golińska w lokalu Eleuterji (Rynek gł. l. 17. II) odczyt pt..: „Walka z alkoholizmem". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Obok członków Towarzystwa również goście bardzo są pożądani. — Zabawę towarzyską odrneza się z 6 na 13 bm.

„Babie lato". W dniu 14 października urządza komitet pań krakowskich na cele wydawnictw ludowych oraz pomocy ubogiej młodzieży szkolnej bardzo oryginalny raut w salach starego teatru „Babie lato". Program jego wielce

Piekarnia „SPORT" BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z »WARSZAWY« W KRAKOWIE, (odznaczona Listem pochwalnym na Wystawie kucharskiej w Warszawie) — Produkuje pieczywo WARSZAWSKIE, KIJOWSKIE I WIEDEŃSKIE PSZ NNE — LUKSUSOWE NA MLEKU, NA MAŚLE, PIECZYWO ŻYTNIE. ORAZ CHLEB WCHÓDPRZEZ SIENCHLEB RAZOWY GRAHAMA — FILIA PIEKARNI ULICA SŁAWKOWSKA HOTEL SASKI I ULICA FLORYAŃSKA L. 3. — WIEJSKI I AN MEI SKŁADU OBOK WIN CIECHAŃSKIEGO

urozmaicony i niezwykły, budzi wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że dziatwa weźmie w tej zabawie czynny udział, jako postacie alegoryczne, otaczające „jesień“ w jej pochodzie i — jako odlatujące „ptactwo“. Komitet dokłada wszelkich starań, aby raut wypadł jak najświetniej, a publiczność obecnością swą dowodnie zaznaczy, że cele jego są jej sympatyczne i miłe.

Match footbalowy, który z powodu ulewnego deszczu został przerwany przed dwoma tygodniami, rozegrany będzie w nadchodzącą niedzielę w parku dra Jordana, jak nam komunikują z Towarzystwa zabaw ruchowych. Match ten rozgrywać będzie jeden z klubów krakowskich z drużyną Biało-czerwonych, która odniosła zwycięstwo we Lwowie w matchu z lwowskim klubem Czarnych.

Przeniesienie biur T. S. L. Biura zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i redakcya „Miesięcznika T. S L.“ z dniem 1 października b. r. przeniesione zostały z ulicy Szczepańskiej l. 7 na ulicę Floryańską l. 15. Biura są otwarte od godz. 9—12 rano i od 4—7 po południu.

Wypożyczalnia zarządu głównego T. S. L. pozostaje w dawnym lokalu do dnia 8 października, otwarta od godz 3—7 popołudniu.

Nowy przewodnik po Krakowie. Towarzyst. miłośników historyi i zabytków Krakowa, chcąc ułatwić zwiedzanie zabytków naszego miasta licznym pielgrzymom i w tym celu dostarczyć im do kładnego, a zwięzłego i taniego przewodnika, wydało książeczkę p. t. „Kraków“ z licznemi illustracyami i planem miasta. Cena księgarska tego przewodnika wynosi 30 hal. Urządzający wycieczki zbiorowe, biorący naraz większą liczbę egzemplarzy tej pożytecznej książeczki mogą u zarządu Towarzystwa (Archiwum miejskie, ul Sienna l 16) uzyskać jeszcze zniżkę ceny.

— **Wpisy na kurs języka esperanckiego** odbywać się będą od dnia 4 października br. w lokalu stowarzyszenia „Esperanto“ przy ulicy Stolarskiej l. 15 II p. od godz. 7—8 wieczór. Należytość za cały kurs wynosi 3 korony, od studentów 1 kor. — Nauka odbywać się będzie w poniedział ki i czwartki od godz. 7—8 wiecz. w budynku I szkoły realnej (ul. Studencka). Lekcya I w poniedziałek d. 8 października br.

— **Złodziejka zegarków.** Policja aresztowała 34 lat liczącą Annę Leśniak znaną złodziejkę, która wracającemu w nocy do domu kolejarzowi Andrzejowi Krogulskiemu skradła zegarek wartości 22 koron. Śledztwo prowadzone przez agentów policyjnych pp. Stasickiego i Schimsheimera wykryło, że Leśniakowa sprzedała niejakiemu Józefowi Kostasiowi za 20 koron inny zegarek męzki złoty z łańcuszkiem.

— **Odwołanie zebrań kontrolnych.** Minister stwo obrony krajowej zarządziło, że zebrania kontrolne nieczynnych żołnierzy wojska (marynarki) i obrony kraj., w roku bieżącym nie odbędą się. Główne raporty gażystów nieczynnych wojska i obrony krajowej, odbędą się prawidłowo.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek dn. 4 bm. o godz. 7½ wieczór: „Życie w śnie“.

Sobota, dn. 6 bm. „Żyd Polski (Hans Mathis).

Niedziela, dn. 7 bm. o godz. 7½ wiecz. „Życie w śnie“.

— **Z Szczawnicy donoszą nam:** W lesie w Szczawnicy wyżniej, pozostającym pod zarządem Józefa Goldmanna, podczas ścinania drzew jedno grube drzewo przywaliło parobka Franciszka Warusza, kładąc go trupem na miejscu. Zabity osierocił żonę.

— **Rugowanie socyalistów.** Z Jelenia pod Jaworznem piszą do nas: Od paru miesięcy wtargnęli do naszej gminy socyalni demokraci, używając jak zwykle, w celu pozyskania zwolenników podstępu i kłamstwa. W Jeleniu jest wójtem niejaki A. Lipka od lat 18! Człowiek to zły i powszechnie znienawidzony. Tego roku na wiosnę odbywały się nowe wybory do rady gminnej — które przeprowadził komitet stronnictwa centrowego z tym skutkiem, że wybory w 3 i 2 kole wypadły po myśli większości gminy, a Lipka z trudem utrzymał się w kole I, w którem jest wyborców „czterech“: właściciel obszaru, ksiądz, nauczyciel i Lipka.

Lecz ponieważ wybór w 2 kołach wypadł na niekorzyść Lipki, przeto wniósł on rekurs przeciw dokonanym wyborom, który oczywiście poszedł na urzędową drogę — i trwało parę miesięcy, do maja br., zanim z Namiestnictwa nadeszło rozstrzygnięcie.

Ten to właściwie czas wyczekiwania na rozstrzygnięcie rekursu, wyzyskali czerwoni towarzysze, ażeby robotników i włościan w Jeleniu okłamać i odgrywać wobec nich rolę „szczerych i prawdziwych obrońców ludu“.

Przedstawili mianowicie sprawę w ten sposób, że skoro wybory wypadły dobrze, a Lipka mimo to urzęduje jeszcze, to najdowodniej zostali oni przez p. Fijaka, p. Stohandla i ks. Stojałowskiego oszukani, którzy dawszy się przekupić Lipce, teraz pod pozorem rekursu chcą go utrzymać na urzędzie!

Ciemnota i łatwowierność sprawiły, że znaleźli wiarę u ludzi, tembardziej gdy dwu najczynniejszych w walce z Lipką ludzi: Wierzbik i Mzyk zaciągali się pod czerwony sztandar i stali się agentami piśmideł socyalno-demokratycznych.

Przez takie niegodziwe sztuki zawładnęli socyalni demokraci chwilowo gminą — i rzucali gromy na Lipkę i na popierających go centrowców i zdrajców ludu!

Tymczasem nadeszło niedawno rozstrzygnięcie rekursu z Namiestnictwa w tym kierunku, ażeby wybory 2 i 1 koła przeprowadzić na nowo, a więc Lipka nie został potwierdzony ani na wojtostwie, a jego wybór w 1 kole został obalony! Kłamstwa tedy i obelgi rzucane na centrowców okazały się tem czem były: potwarzą i oszukiwaniem łatwowiernych.

Skutek był ten, że w niedzielę, 30 września odbyło się liczne zgromadzenie centrowe, na którem nie pokazał się żaden czerwony towarzysz, ich miejscowi agenci Mzyk i Wierzbik, usiłowali się bronić bezskutecznie i musieli wysłuchać słów prawdy. Zawiązano nowy komitet wyborczy dla przeprowadzenia wyborów w dwu pierwszych kołach i w krótkiej drodze wyrugowano wpływ czerwonych towarzyszy w gminie.

— **Z Radziszowa** donoszą, że tam 8 letnia Paulina Ferdynówna, pasąc krowy w polu i rozpalając ognisko na łące, zapaliła na sobie ubranie. Biegającej w szalonym bólu, a płonącej jak żywa pochodnia udzielili pomocy przez zasypanie ziemią przechodzący tamtędy dwaj młodzi ludzie, lecz mimo tego i mimo następnego opatrunku w domu biedna ofiara własnej nieostrożności zmarła w godzinę po wypadku. Towarzysząca Ferdynównie druga pasterka, 18-letnia dziewczyna, nie ruszyła się z pomocą zaraz z początku tłómacząc się, że bała się, by „bydło nie weszło w szkodę“.

— **Dostawy dla Kulparkowa.** Dyrekcya krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisuje celem pokrycia zapotrzebowania na rok 1907 licytację ofertową na dostawę znaczniejszych ilości słoniny, smalcu, mąki, grysu, krup, owoców strączkowych, cykoryi, piwa, nafty i innych materyałów. Oferty wnosić należy przed dniem 19 bm. godz. 10 rano. Ogłoszenie licytacyi przeglądnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

NEKROLOGIA.

Emilia z Grzegorzewskich Kicińska zona artysty teatru ludowego w Krakowie, zmarła w naszem mieście, licząc lat 28. Pogrzeb odbył się dziś we czwartek o godz. 3 popoł. z Collegium medicum przy ul Grzegórzeckiej.

W Tarnobrzegu zmarła dnia 2 października Julia z Tinców Moczydłowska żona sekretarza sądu. Pogrzeb odbędzie się we czwartek tamże.

Ze świata.

Aresztowanie urzędnika. Ze Lwowa donoszą, że policya aresztowała na żądanie władzy poczt. 50 kilkoletniego starsz. oficyała pocztowego w urzędzie pocztowym na głównym dworcu, Władysława Glińskiego, przydzielonego od lat kilku stale do ambulansu poczt. Wczoraj rano nad komisarz poczt. Taumelle po obszernym przesłuchaniu Glińskiego w sprawie przepadających bezustannie listów nabrał przekonania, że Gliński jest głównie tym który listy te eskamotuje. Podczas zarządzonej w domu Glińskiego rewizyi znaleziono tam **cały magazyn skradzionych towarów**, okazało się bowiem, że Gliński korzystając ze swej służby ambulansowej, kradł nietylko listy amerykańskie, ale i próbki towarowe, przesyłane przez fabrykantów i kupców do różnych firm galicyjskich, oraz liczne książki naukowe i beletrystyczne. Oprócz stosów listów amerykańskich skonfiskowano przy rewizyi **4 worki różnych z kradzieży pocztowej pochodzących rzeczy.** Glińskiego odstawiono do sądu karnego. Ma on 34 lat służby i jest właścicielem kamienicy przy ulicy Krupiarskiej. Z żoną nie żyje, natomiast utrzymuje stosunek z inną kobietą, z którą ma 2 dzieci i na którą łoży sporo pieniędzy.

Sąd polowy w Białymstoku. W dniu 29 z. m. około godziny 12 w południe, do policjanta posterunkowego przy ulicy Moesowskiej podszedł jakiś człowiek i, obiecując poczęstunek, prosił go o kilka naboi do rewolweru Smita i Wessona. Policyant chciał owego człowieka zaaresztować, a wtedy ten uderzył go w szyję, a następnie, dobywszy rewolweru, chciał dać ognia. Policyant chwycił go za rękę, i pomiędzy obu wywiązała się rozpaczliwa walka, podczas której przeciwnicy tarzali się po bruku. Ostatecznie policjant rozbroił owego człowieka,. który jednak wyrwał mu się z rąk i zaczął uciekać. Schwytano go niebawem przy pomocy innego policyanta i 2 żołnierzy i odprowadzono do cyrkułu. Tu podał się za Aleksandra Sławińskiego, udawał jednak pijanego. Tegoż dnia, jak donoszą do „Warszawskiego Dziennika“, człowieka tego oddano pod sąd polowy, przyczem wyjaśniło się iż jest on mieszkańcem gubernii łomżyńskiej, Stefanem Wyszyńskim, anarchistą rabusiem i złodziejem, niedawno zbiegłym z więzienia. Sąd polowy skazał go na śmierć przez powieszenie a wyrok ten w dniu 30 z. m. o godzinie 4 rano wykonano w dziedzińcu więzienia białostockiego.

Z sali sądowej.

— **Fabrykantka aniołów.** Dnia 5 kwietnia br. około godziny 8 rano Jan Romaniec pracując na polu należącem do gminy Wieliczki na granicy Zabawy, dzierżawionem przez Władysława Puchalskiego, spostrzegł zwłoki dziecka płci męzkiej, na których zauważył brak lewego oka oraz ślady zdrapania na głowie. W tym samym dniu komisja sądowa i oględziny lekarskie wykazały, iż dziecko to żyć mogło około miesiąca. Skonstatowano pęknięcie kości czaszkowej na trzy kawałki, oraz pęknięcie opony twardej po stronie prawej. Wedle orzeczenia lekarzy sądowych, dziecko zginęło śmiercią gwałtowną, spowodowaną pęknięciem kości czaszkowej i opony twardej z następowym krwotokiem wewnętrznym, co wywołane zostało przez silne uderzenie głowy dziecięcia o przedmiot twardy. Nadto dziecko było chore w skutek nieodpowiedniego żywienia. Zwłoki leżeć mogły na miejscu gdzie je znaleziono, 3 dni. Znawcy sądowi wykluczając jakikolwiek przypadek, orzekli, że dziecko pozbawione zostało życia przez morderstwo.

O popełnienie zbrodni padło podejrzenie na 60 lat liczącą Marjannę Konopkową, zamieszkała w Lednicy, trudniącą się umieszczaniem dzieci nieślubnych po wsiach i także u siebie dzieci takie wychowującą. Dochodzenie żandarmerji wykazało, że Konopkowa dziecko to odebrała od Anieli Bielówny, która jej dała 12 koron i zawiniątko dnia 30 marca i już potem Bielówna Konopkowej nie widziała. Badana Konopkowa przyznała, że dziecko wzięła, ale że jeszcze tegoż dnia oddała je niejakiej Cebulowej, to jednakże okazało się nieprawdą, nie znaleziono żadnej kobiety któraby w tym czasie trudniła się pielęgnowaniem niemowląt. Według zeznań świadków, widziano Konopkową w dniu 30 marca pijaną, z niemowlęciem na ręku, zataczającą się, i wtedy nawet robiono jej uwagę, by przypadkiem dziecku czego złego nie zrobiła. Rewizja sądowa wykryła u Konopkowej wszystkie przedmioty, które dała jej w zawiniątku Bielówna, a nadto znaleziono u niej wiele metryk; badana w tej sprawie, co do 3 dzieci nie umiała podać, co się z niemi stało, lub gdzie się znajdują

Wobec tego prokuratorja państwa oskarżyła ją o zbrodnię morderstwa zwłaszcza, że śledztwem stwierdzono, iż jeszcze przed 12 laty w kamienołomie obok Lednicy znaleziono zasypane zwłoki dziecka a także przed 15 laty Seb. Ostrow-

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w r. 1846 Kraków ul. Sławkowska 26, poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 50 CT. MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT. MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 T.

MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT. MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR. MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 80 C.T MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 8 ZŁR. MALINIAKI — WISNIAK — I DERENIAK

ski i Fran. Misorek znaleźli zwłoki dziecka na gruntach gminy Mietniowa a Wojciech Orłowski znalazł przed 14 laty zwłoki dziecka w studni na łące. Choć o fakty te Konopkową oskarżyć trudno stanęła ona jednak wczoraj pod zarzutem zbrodni morderstwa przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Tokarz.

TELEGRAMY

Bar. Beck o pluralności.

W dalszym ciągu swych wywodów o wniosku Tollingera mówił prezes gabinetu co następuje:

Co się tyczy uprzywilejowania wieku i stanu małżeństwa, to nie można zaprzeczyć, że oba te momenta pluralności mają szereg zalet i nie są także połączone z pewnemi klasami społecznemi, lecz z ogólno-ludzkiemi własnościami wyborców. Możnaby to może powiedzieć, i to słusznie, że tutaj nie chodzi tak o przywilej wyborczy, jak raczej o wyższy stopień prawa wyboru, który każdy może uzyskać. Ta proporcya nie ma więc na celu uprzywilejowanie pewnych klas, tylko wyłącznie ma wewnątrz wszystkich klas zapewnić spokojnym i rozważnym elementom większy wpływ. Ale także tutaj okazuje się dzisiaj, że podług istniejących dat statystycznych, polityczny skutek takiego pluralnego prawa głosowania nie da się z pewnością z góry obliczyć. Z badań przedsięwziętych wynika także, że również z uwzględnienia tych demograficznych momentów nie można się spodziewać znacznego wpływu na rezultat wyborów. Powstaje więc samo przez się pytanie, czy osiągnięte korzyści będą dość wielkie, aby usprawiedliwiały odstąpienie od zasad przedłożenia o reformie wyborczej.

Z tego wynika, że jedna grupa wniosku Tollingera narusza całą podstawę reformy wyborczej, podczas gdy druga grupa co do rezultatu wyborów pozostałaby bez dającego się odczuć wpływu, natomiast mogłaby wywołać rozmaite nie pożądane polityczne skutki i wielkie trudnosci techniczne.

Wniosek posła Tollingera nie odpowiada wymaganiom, które ze względu na rozmaitość naszych stosunków ekonomicznych, politycznych, narodowych i kulturalnych stawiać musimy wobec systemu pluralnego — z powodu czego sądzę, że nie potrzebuję się wdawać w szczegóły.

Gdyby komisyi mimo to nie udało się zgodzić na wniosek, któryby się okazał jako kompromis stronnictw, popierający dzieło reformy, to rząd, wierny dotychczasowemu swemu postępowaniu, nie będzie robił trudności takiemu uzupełnieniu reformy. Jednak korzystne skutki, których spodziewamy się po reformie, nie powinny być na szwank narażone, a mianowicie silne wzmocnienie siły państwowej, podwyższenie uczucia państwowego u wielkich mas, które teraz z państwem przez silny węzeł równości prawnej powszechnego prawa głosowania mają być połączone. Reforma nie powinna dać sposobności do ukucia nowej broni dla walk socyalnych i narodowych, gdyż nie nowe uzbrojenie, ale raczej rozbrojenie socyalnych i narodowych partyi jest naszym celem. W tym względzie reforma musi być i pozostać dziełem pokoju.

Godzina 3 po południu, posiedzenie trwa dalej.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej pos. Kaiser wystąpił za wnioskiem pos. Tollingera, podnosząc, że nie można zawsze uwzględniać tylko klasy robotniczej. Trzeba uwzględnić także ludność rolniczą, w której interesie leży pluralne głosowanie. Mowca zarzuca rządowi, że przy wszystkich okolicznościach, właszcza przy obradach nad reformą wyborczą okazuje trwogę przed socyalistami.

Po polemice pos. Kramarza z p. Kaiserem w kwestyi nieuzasadnionych obaw przed wzrostem socyalnej demokracyi w parlamencie, pos. Adler oświadczył, że kwestya właściwie została już załatwiona przez miarodajne czynniki. Oświadczenie prezydenta ministrów mowcę uspokoiło. Parlament, obrany na pluralnej podstawie, nie obradowałby ani jednego dnia, gdyż socyaliści wystąpiliby przeciw niemu z bezwzględną walką.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Wiedeń. Komisja dla reformy wyborczej prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem Tollingera.

Pos. Conci oświadczył się przeciwko temu wnioskowi.

Pos. Schraffl przyłącza się do wywodów pos. Lechera. Tego rodzaju zasadnicza zmiana konstytucyi, jak wniosek Lechera, powinna była być wniesioną przy dyskusji nad ustawą zasadniczą a nie przy ordynacyi wyborczej, przy której wystarcza zwykła większość. Mówca dziwi się, iż są Niemcy, którzy chcą za tem głosować, gdyż przyszła słowiańska większość później będzie mogła zwykłą większością uchwalić także inny system pluralny, aby np. każdy władający jednym z języków słowiańskich otrzymał jeden głos więcej.

Polemizuje z ks. Pastorem, który oświadczył, że jako chrześcijanin i ksiądz musi przemawiać za systemem pluralnem. Mówca zapytuje, czy ten, który głosuje z przekonania za systemem pluralnym, jest mniej gorliwym chrześcijaninem i czy ksiądz nie może być także przeciwnikiem systemu pluralnego. Wskazuje na biskupa Jeglica, który kilkakrotnie oświadczył się za powszechnem i równem prawem głosowania. Nawet ustanowienie censusu 8 koron nie uchroni małych właścicieli i chłopów od majoryzacyi. Mówca dziwi się, że poseł Adler tak stanowczo oświadczył się przeciw systemowi pluralnemu, gdyż jest przekonany, że zapowiedzenie tego systemu przyniesie tylko socjalistom korzyść, albowiem wszyscy niezadowoleni przejdą do ich obozu. Mówca na swoich podróżach agitacyjnych w Tyrolu przekonał się, że olbrzymia większość chłopów także w okolicach konserwatywnych jest za powszechnem i równem prawem głosowania. Prosi więc, aby komisya przeszła nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż jego przyjęcie byłoby zniszczeniem reformy wyborczej.

Wiedeń. W komisji dla reformy wyborczej przemawiali Zuszworka, Ivcevic i Gessmann przeciw pluralności, pos. Kaiser za pluralnością.

Po tych mowach nastąpiła przerwa w obradach.

Przymus wyborczy.

Wiedeń Po posiedzeniu komisji reformy wyborczej zebrał się subkomitet, dla obradowania nad kwestją przymusu wyborczego. Zajmowano się wnioskiem pos. Schlegla.

Pos. Hruby postawił wniosek:

„Ustawodawstwo krajowe może postanowić, że w obrębie dotyczącego kraju uprawniony do głosowania jest obowiązany przy wyborze członka Izby posłów wykonać czynne prawo wyborcze Wydanie szczegółowych przepisów o przymusie wyborczym, zwłaszcza wydanie postanowień wykonawczych i karnych, przy ewentualnem naprowadzeniu postępowania mandatowego, należy pozostawić ustawodawstwu krajowemu".

Pos. Gessmann zaproponował uchwalenie następujących postanowień:

„W sprawie obowiązku wyborczego wykonania czynnego prawa wyborczego przy wyborze posła pozostawia się ustawodawstwu krajowemu wydadanie postanowień karnych za wstrzymanie się od oddania głosu, przy przestrzeganiu następujących zasad: a). mogą być ustanawiane tylko kary pieniężne w kwocie najwyżej 10 kor. które nie mogą być zamieniane na karę aresztu, b). mają być ustanowione powody wykluczające karę. Za takie powody należy uważać: 1). wiek, 2). ułomność, 3). chorobę, 4). dłuższą nieobecność, 5). niemożność z powodu zajęcia, 6). przeszkody w komunikacji i t. d., c). postępowanie karne przysługuje władzom politycznym, ewentualnie w drodze postępowania mandatowego."

Pos. Löcker postawił następujący wniosek:

„Każdy uprawniony do głosowania ma obowiązek wykonać swe prawo wyborcze. Kto, bez poważnych, usprawiedliwiających przyczyn wstrzymuje się od oddania głosu, podpada karze pieniężnej od 3 do 100 koron, której nie można zamienić na areszt .O karze ma wyrokować władza polityczna".

W dyskusji zabierali głos pos. Dobrencky, Dulęba, Cauci, Pergelt, Stein i Szlegel.

Minister Bienerth, powołując się na swe przemówienie w komisji, określił wniosek pos. Gessmanna, jako najodpowiedniejszą drogę pośrednią.

Następne posiedzenie dziś, po posiedzeniu komisję reformy wyborczej.

Kolej północna.

Wiedeń. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisyi kolejowej, po przemówieniu pos. Kaftana i Ellenbogena, pos. Kolischer w dłuższem przemówieniu wykazywał potrzebę upaństwowienia kolei północnej, z ogólnego gospodarczego stanowiska. Po przemówieniu pos. Demela, który się oświadczył za wnioskiem pos. Steinwendera, przerwano obrady.

Udaremniony zamach.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Policya dowiedziała się o projektowanym na wczoraj po południu na placu giełdowym zamachu na mające go powracać tamtędy pewnego kasyera państwowego z większą kwotą. Przywódcę bandy uwięziono przedtem, poczem na placu policya aresztowała pięciu podejrzanych ludzi, przy których znaleziono browningi. Szósty podejrzany, młody człowiek usiłował umknąć, ale policyant go zastrzelił.

Bandyci na morzu.

Poti. (P. a. t.) W nocy na 2 bm na parowcu „Cesarewicz", który jechał z Suchum do Oczinczeri *25 uzbrojonych osób*, które wsiadły po drodze w rozmaitych miejscowościach, dokonało rabunku. Spędzili oni podróżnych i załogę parowca do klasy III. obsadzili wszystkie wejścia i zrabowali 12000 rbs. Podróżni I. klasy usiłowali stawić opór rozpoczęli strzelać, rabusie wezwali na tokapitana by strzelanie natychmiast ustało, gdyż w przeciwnym razie każą rozstrzelać pojmanych zakładników 2 pomocników kapitana i 7 marynarzy. Następnie zażądali szalupy, którą zakładnicy mieli kierować. Rabusie dali marynarzom za wysadzenie na ląd *10 rbs*.

Ucieczka więźniów.

Lwów. (Tel. pryw.) „Wiek Nowy" donosi, że wczoraj po południu z aresztów sądu karnego przy ul. Batorego zbiegło 3 więźniów, którzy skryli się w gmachu szkoły realnej. Pościg dotąd był nadaremny.

Z Siedlec.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) „Riecz" donosi, że Stołypin przyjmując wczoraj deputacyę ze Siedlec oświadczył jej, że nie jest prawdą jakoby aresztowanych w Siedlcach żydów oddać miano pod sąd polowy.

Napady na kasjerów.

Tyflis. Wczoraj jako w dniu wypłat doko nały tu zbrojne bandy, w sile 4—6 ludzi, cztery napady na kasjerów rozmaitych instytucyi. Na jednego kasyera napadnięto na ulicy i zrabowano mu znaczną sumę. Jednego ze sprawców zdołano aresztować.

Łaski Mikołaja.

Petersburg. Rada ministrów uchwaliła objąć na rzecz państwa, należące do korony ziemie w okręgu ałtajskim, aby w ten sposób uzyskać grunta dla chłopów. Państwo będzie płacić koronie za te grunta przez 49 lat, po 22 kopiejki za dziesięcinę. Korona zatrzyma ponadto wszystkie prawa do minerałów, znajdujących się w owym obszarze. (Cała wartość tych obszarów polega na bogactwach kopalnianych.)

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dr. T. Piotrowski
powrócił Floryańska 32, telefon 523

Najwytworniejsze ubrania na zamówienia;
najświeższe, najmodniejsze, materyały krajowe, angielskie i francuskie.
Jedyny skład gotowych ubrań własnego wyrobu
Związek kat. Krawców w Krakowie, ul. Floryańska 7.
tuż przy rynku.

Nie czytać

ylko, lecz spróbować się musi ddawna znanego, leczniczego **lubionego mydła liliowego** Bergmanna i Sp., Djeczyn n. L. rzedtem Bergmanna mydła liowego (znak 2 górnicy), ażeby ę pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. o 80 hal. za kawałek mają na składzie:

7 KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drogueryе: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Lopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.

N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.

ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

strakt orzechowy

do

owania siwych włosów

zku JULIANNI JÓZEFOWICZA perfumera. stto najlepsza roślinna farba, można w przeciągu 10 minufarbować posiwiałe włosy **or czarny, brunatny, szary i blond.** Lwowie u p. A. Beacocka, Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Europejski i u p. Piotra laszka i Sp. w Krakowie u a i Sp. Bynek gl. linia A-B, naka i Sp. droguerya Szew-Fr. Zopota droguerya Sienna Wiskidy pl. Maryacki. Cena u 3 kor., flakoniki próbne 20 h. Przesyłka i gł. skład arszawie, Nowa Senatorska 2

damia się P. T. Interesentów, że 2145 10 **rykańskie biurka szły i można takowe lać między 10-12 przed dniem i 4-6 po połu- przy ulicy Starowiślnej 12 parter.** neralne zastępstwo firmy **ican Trading Comp. Józef Jironsek.**

klep korzenny

nieściu Krakowa do sprzedaiadomość w biurze dziennic opeaca i S. Lamonowej. Pla ki L. 2. 2080 9

aga o litość

a, 86 lat licząca, wdowa po ie z r. 1831, mająca przy soleczalnie chorą córkę, o wsparcie kolwiek datkiem. Załatki na ten cel przymuje u „Głosu Narodu". 718

l patoka kuracyjny

y z własnej pasieki w 5 kach po 6 kor. wysyła za opłatnie ks. Włodz. Mikitka w Kupczyńcach p. Deny- w większej ilości. 1729



Kinematograf Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako **„latarnia magiczna"**, 38 cm. wysoka, z 3-kolorowemi obrazami paskowemi (Films) i 12 szklanych obrazów, naftowa lampa, reflektor i kompletne objaśnienie na kartonie K. 17.—. Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy, tak że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. Zamawiać należy wprost:

PIERWSZA FABRYKA ZEGAROW
Hanns Konrad
w Brüx, Nr. 954 (Czechy).

Bogato illustrowane polskie cenniki kinematografów, latarń magicznych, maszyn parowych, mechanicznych zabawek, przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Koperzika l.

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszy stkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Zakład ogrodniczy

św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ulica Karmelicka 66,

poleca na obecną porę:

Szczepy owocowe jak

jabłonie, grusze, śliwki i wiśnie czerechy brzoskwinie i morele wysokopienne i karłowe tylko w doborowych gatunkach cztero i pięcioletnie;

Krzewy owocowe jak

agrest, porzyczki i maliny, dziczki owocowe jabłon i grusz; *1000 à 20 Koron.*

Krzewy ozdobne jak

akacye kuliste i głogi uszlachetnione (Crategus) białe i różowe etc.

Cebulki i kłęcze kwiatowe:

hyacynty w różnych kolorach *à 15 do 36 hal.*, tulipany pojedyncze i pełne z najnowszych odmian *à 8, 10, 15 do 25 hal.* Krokusy *à 5 h.*, narcyze *à 10 h.* za sztukę. Konwalie do pędzenia *1000 szt. 24 kor.*, do sadzenia *5 kor.* Wielki wybór roślin ciepło i zimnoszklarniowych po bardzo przystępnej cenie; przyjmujemy zamówienia na bukiety, wieńce i wszelkie roboty w zakres kwiaciarstwa wchodzące: dekoracye salonów etc. Cennik na żądanie opłatnie przesyła się. 2047 0

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zbyteczne głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palacych.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

WOSK PODŁOGOWY

edaj posadzkom silny połysk a zmywać takowe potem można wilgotną ścierką. Prospekt darmo. Wyłącznie do nabycia u firmy



REIM i Sp., Kraków, Rynek.

Biuro Informacyjne

przy „Polskim Związku Niewiast Katolickich"
pod kierownictwem p. W. Jawornickiej
w Krakowie, Rynek „Pałac Spiski" 34.

Udziela wszelkich informacyi rodzicom chcącym kształcić córki swe w gimnazyach, pensyonatach, klasztorach i średnich zakładach naukowych w Krakowie, oraz pannom mającym zamiar uczęszczać na Uniwersytet, Kursa Im. A. Baranieckiego, Kursa ogrodnicze, gospodarcze. do Konserwatoryum, Szkoły robót i rzemiosł, Szkoły handlowej i t. d. — Poleca także odpowiednie mieszkania

Związek mieć będzie od jesieni własny swój internat.

Informacyi udziela się po otrzymaniu znaczków pocztowych w kwocie 1. - kor. (40 kop., 1 marka). 1667 10

C. k. Policyjna Loterya

Na rzecz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy c. k. urzędników wiedeńskiej policyi tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy

1.500 wygranych, a mianowicie 100 wygranych głównych 55.000 Koron efektywnej wartości

Cena losu 1 Korona. Pierwsze trzy wygrane główne między niemi Pierwsza główna wygrana 30.000 Kor. zostaną za najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apostolskiej Mości na żądanie wygrywającego po odciągnięciu 10 procent i ustawą przepisanego podatku zyskowego gotówką wypłacone. — Ciągnienie dnia 10 Listopada 1906 roku. — Do nabycia w kantorach wymiany, trafikach, oraz przez Ekspedycyę „Głosu Narodu" (z prowizcyi na porto 10 halerzy).

Gwarantuje

Apteka **C. Balassy** za to, że wprowadzoneprzez nią w handel cudownie działające prawdziwe angielskie Balassy mleko ogórkowe jest nieszkodliwem dla twarzy. Tylko jeden raz mogą nasze damy zamówić na próbę Balassy mleko ogór. a przekonają się, że ten środek piękności usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i inne nieczystości z twarzy a czyni oblicze gładkiem, młodocianem i świeżem. — Flaszka K. 2, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórk. K. 1, puder K. 1,20 i crême ogór. K. 2. Do nabycia w Krakowie u Reima i Sp. i w każdej aptece, drogerji. M. Schwarz apt. Przemyśl. Ostrzega się przed naśladownict.

RYDZE

Kiszone najznakomitsze w barylkach 5-cio klg. wysyła Handel **KALENDKIEWICZA w Limanowej** po 5 kor. 2170 30

Grzyby suszone ładne po 7 kor. za 1 klg.

Sok maliaowy tylko prawdziwy z cukrem za baryłkę 5 klg. 6 kor. wszystko opłatnie w Austryi.

Na porę słotną!

Rogózki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz

Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej

Reim i Spółka

KRAKÓW.

— Kalosze rosyjskie. —

2 praktykantów

zamiejscowych znajdzie umieszczenie w hand u korzennym i składzie win **I. KOSTERKIEWICZA w Nowym Sączu.** 3

Podróżujący

każdej branży, którzyby zająć się chcieli (uboczne) zbieraniem zamówień, na nowy, masowy, artykuł spożywczy, zostaną każdego czasu przyjęci przez: **biuro „Ajencyi handlowej" Bolesława de Dahlke — Kraków, Dębniki.** 2001 1 15

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Prival.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASOW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 15.

Do sprzedania!

Rentowna kamienica

dwupiętrowa z takąż oficyną. 5 sklepów i 31 ubikacyi, z przytykającym placem budowlanym objętości 90 sążni, w **Podgórzu**, przy najruchliwszej ulicy położona. Do kupna potrzeba 43.000 koron gotówki. **M. L. Dobrowolski** fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu. 2167 4

Praktykę lasową

3-letnią, pragnie odbyć w większym majątku ziemskim 22-letni młodzieniec, zdrów, znający się na buchalteryi, obecnie współprac. redakcyi dziennika. Łask. zgłoszenia pod: „Leśnictwo" do Administracyi „Głosu Narodu". 2175 7

Młodzieniec

z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, dobrze polecony, potrzebny jako praktykant na przeciąg trzech lat. **M. L. Dobrowolski** fabryka opatrunków chirurgicznych i drogierya hurtowna w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 18. 2168 4

Dobrze poleconego pomocnika

przyjmie zaraz 2159 2 **Karol Fankiewicz** handel korzeni delikatesów i win w Bochni.

Potrzebna zaraz

służąca

do kuchni i jednego małego dziecka. Zgłoszenia adresować: **H. N.** w Rudniku nad Sanem. 2162 3

Liniment. Capsici comp.

zastępienie

Pain-Expeller.

Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zważać na markę „kotwicę".

Apteka Dr Richtera, Praga.

Dla Pań i Panów

wikt domowy, na świeżem maśle Krupicza 10 ofic. parter 2071 2

Nr ins. 46.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

sobota dnia 6 października 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Zegar złoty z łańcuszkiem złotym, zegarek ze złota amerykańskiego, szpilki złote, tytonierka srebrna, tabakierka, zarzutka, papier listowy, mydełka, bibuły, atrament, farby, ołówki, pióra papier kancelaryjny, koperty, karty widokowe, wachlarze, szpagat, rączki do pisania i notatki.

Kraków, dnia 4-go października 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Wszystkim P. T. przejezdnym i stale zamieszkałym w Krakowie polecam moją -----

Piekarnię założoną przed 30 laty 9580

W. Długoszewski ulica św. Tomasza l. 5.

ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. Przewodnik do pisania listów miłosnych. Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich. Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana a wydawca na więzienie skazany. Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma **ORACYE** franco. Adres: ZYGMUNT TOMASZEWSKI, Kraków, ul. św. Krzyża Nr. 7.

Otyłość 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. **Do nabycia we wszystkich aptekach** — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

OBWIESZCZENIE.

Załoga Krakowa-Podgórza potrzebuje na rok 1907 **przypuszczalnie** następujących artykułów żywności, na dostawę których ma się odbyć ogólnym sposobem kupieckim rozprawa ofertowa:

Z produktów mlewnych	Mąki pszennej (Wied. typy Nr. 0; 3 i 6)	2.400 q
	grysiku pszennego	.180 q
	pęcaku	100 q
Z płodów strączkowych	fasoli białej	450 q
	grochu nieobieranego	450 q
	soczewicy	140 q
Kawy niepalonej (średniej jakości)		120 q
Cykoryi w pakietach		70 q
Cukru (w głowach, kostkach i miałk).		1.000 q
Ryżu (Arakan I i Rangoon I)		450 q
Powideł		100 q
Z tłuszczowych artykułów	smalcu wieprzowego	400 q
	słoniny czystej ($^3/_{100}$ i $^4/_{100}$)	150 q
	słoniny wędzonej	80 q
Tłuszczu roślinnego		50 q

1) Obstalowania, **względnie dostawy mniejsze** jak obok **stojące cyfry, nie** uzasadniają pretensyi **liferantów** na jakiekolwiek odszkodowanie.

2) Komisya **menażowa zastrzega** sobie prawo, **bardzo małe zapotrzebowanie garnizonu w Podgórzu, względnie oddziałów wojskowych, zakwaterowanych na prawym brzegu Wisły, w innej** drodze zabezpieczyć.

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie **ułożone**, marką stemplową na 1 kor. zaopatrzone oferty muszą być oddane najpóźniej do 22. października 1906 r., o g. 9. przed południem pod adresem »Garnisonsmenagekommission in Krakau«, Offiziersbesprechungszimmer Infanterie Regiment Nr. 13, Rudolfs-Kaserne.

2. Jeżeli oferty na dostawę kilku artykułów opiewają, to zastrzega sobie komisya menażowa prawo przyjęcia tylko jednego lub drugiego artykułu.

3. Komisyi menażowej nieznani przedsiębiorcy mają się postarać, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione dla protokółowanych firm przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, dla innych przez dotyczącą władzę polityczną I. instancyi do komisyi menażowej pod wyżej wymienionym adresem, najpóźniej do dnia rozprawy przesłane zostało. Ci oferenci, jakoteż tacy, co do których komisya menażowa za potrzebne uzna, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań **złożeniem** kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy rocznej podług cen zatwierdzonych. Tę kaucyę ma się złożyć równocześnie z oddaniem listu sprzedaży (Verkaufsbrief).

4. W ofercie ma być **bezwarunkowo** podane pochodzenie (proweniencya) oferowanych artykułów. Z każdego gatunku oferowanych artykułów mają być doręczone najpóźniej w dniu rozprawy komisyi menażowej dwie zapieczętowane próbki (powideł, smalcu, słoniny i tłuszczu roślinnego w jasnych słoikach szklanych).

5. **Dostawa** artykułów oferowanych ma się **do** magazynów menażowych poszczególnych pułków (oddziałów wojskowych) podług żądania tych magazynów i bez żadnych kosztów dla nich odstawić.

6. **Odbiór** ma się odbywać w dotyczących magazynach menażowych poszczególnych pułków przez zarządców tych magazynów.

7. Zapłata po **odbiorze, bez żadnej przeszkody dokonanym,** nastąpi, jak dotychczas, dziesięciodniowo.

8. Każdy oferent ma w swojej ofercie wyraźnie oświadczyć:

a) że poddaje się w zupełności określeniom tego obwieszczenia komisyi menażowej dla Krakowa-Podgórza z daty Kraków, **d. 28.** września 1906 r.. dalej warunkom dla tej rozprawy zestawionym, w zeszycie leżącym u komisyi menażowej się mieszczących z d. 28. września 1906 r. i że z wniesieniem swojej oferty jest zobowiązany dotrzymać powyż wymienionych określeń, względnie warunków:

b) że zrzeka się dotrzymania w § 862 o. p. c. i w artykułach 318 i 319 p. handlowego ustanowionego czasu co do przyjęcia ofert przez komisję menażową. Czasokres dla potwierdzenia oferty wynosi 20 dni. Oferty z krótszym czasokresem nie będą uwzględnione.

9. Zaznacza się wyraźnie że komisja menażowa zastrzega sobie wybór tego lub tych oferentów, którzy się jej najodpowiedniejszymi wydają, bez względu na najniższą ofertę. Producenci i Engros-dostawcy mają pierwszeństwo.

10. Ceny zatwierdzone będą czasowo zmieniane a to na podstawie kursów notowanych przez giełdę towarową i zbożową w Wiedniu. Jako **ceny zasadnicze** uznaje się notowania wiedeńskiej giełdy z dnia 20 października 1906 r.

Jeżeli ceny podwyższą się lub spadną do 5%, to zmiana tychże jeszcze nie następuje.

Wynosi atoli różnica w porównaniu z ceną gruntową więcej jak 5%, to podwyższają się, względnie spadają ceny zatwierdzone o tyle procentów, ile we Wiedniu notowania **nad 5%** wynoszą.

Ceny są ważne od miesiąca do miesiąca kalendarzowego.

Co się tyczy artykułów, które nie są w Wiedniu na giełdzie notowane, uważa się ceny zatwierdzone jako ceny jednolite na cały rok.

Kraków, dnia 28 września 1906.

Komisja menażowa
dla załogi Krakowa-Podgórza.

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁ

w Krakowie,

poleca **nowe wydawnictwa** własne i komiso

Andrejew Z. **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej . . . . .
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tabl. oraz mapą Arabii
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski.** 75 hal. Karton . . . .
Bzowski Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75-ma rysunkami . . . . .
Chodorowski Czesław. **Legenda** . . . . .
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony . . .
Doboszyński Michał. **Hypoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego** i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności . . . . .
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33). .
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton. . . . .
Filasiewicz Witold Prof. **Historya chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu". .
— **O fonografie** . . . . .
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie „chemii organicznej" dla kl. VI. szkół real.). . .
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej** i szkół od niej zależnych . . . . .
Gabryl Franciszek ks. dr. **Psychologia.** . . . . .
Gadowski Walenty ks **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1·40. W oprawie . . . . .
Giersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie.** Z 24 rycinami. Z upoważ. autora tłómaczył z 3-go wyd. Henryk Gebethner
Góldman-Oroviro. **Metodo Esperanto.** Zeszyt I . . . . .
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski, Litwy i zakonu w latach 1399—1404.** Studyum historyczne . . . . .
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wyd. 2-gie uzupełnione . . . . .
Jaczewski Cezary **Oko Ahura-Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze . . . . .
Katonowicz-Nero-Wandal Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach
— **Panopticum.** Walka, sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata) . . . . .
Lack St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim . . . .
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna . . .
Marion. **Życie,** powieść . . . . .
Miczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększone. (Bibl. Macierzy Nr. 6). . . .
Mikulski A. J. **Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr. 32) . . . . .
Młodzież społeczeństwu. Kilka uwag o szkole galicyjskiej. .
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłómacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu . . . . .
Muzeum polskie: Malarstwo.—Rzeźba.—Przemysł artyst. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po. . . . . .
Niewiadomska C. **Uczmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma.
Nowaczyński A. **Jegomość Pan Rej w Babinie.** Świecka krotochwila w 3-ch sprawach na czterechsetny anniwersarz
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni** . . . . .
Owruczanin. **Kirke.** Rozmowy o człowieku . . . . .
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gramatyka II. Rozmówki. W oprawie . . . . .
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryę i Prusy oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5-ciu aktach
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania, ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył K. Drzewiecki
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście .
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipper. 6 tomów kor. 7—. W oprawie . . . .
Séailles Gabryel. **Demokracya i oświata.** Przełożył K. Drzewiecki
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kizań,** powieść . . . . .
— **W matni:** Jesienią. — Skradziony. — Chłopak.— Chajłach.— W ofierze bogom. Wyd. 3-ie . . . . .
Słończewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna. . .
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I. Kor. 6. W oprawie. . . . .
Speklator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść. . . .
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye II.** Wyd. 4. Kor. 2·60. W opr. .
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu . . . . .
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22 wydania. Wyd. 2-gie . .
Warmiński I. ks. dr. **Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.** Z polecenia Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, napisał... . . . .
Wiśniowski Józef. **Dolina łez** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4 strofach. . . . . .
Wroński Henryk. **Rozbrzaski,** poezye. . . . . .
Żeromski Stefan. **Popioły,** powieść z końca XVIII i początku XIX wieku. 3 tomy. Wyd. 2-gie. . . . . .
Złobicki Wład. **Wiek pary i elektryczności.** Z licznemi rycinami. (Bibl. Macierzy Nr. 34) . . . . .

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beupre w drukarni „Głosu Narodu w Krakowie Pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.